

Francja żąda od Google zapłaty zaległych podatków

4 marca 2016

Francuski rząd podjął starania na rzecz uzyskania od amerykańskiego koncernu Google wpłat na poczet gigantycznych zaległości podatkowych. Chodzi o ponad 1,5 mld euro.

Ministerstwo Finansów i Przemysłu odmawia komentarza w tej sprawie. Jednak Reuters poinformował o działaniach ministrów Michela Sapina i Emmanuela Macrona wobec Google już pod koniec lutego.

Według dziennikarzy francuskie organy skarbowe dokonują w tej chwili specjalnych wycen i szacunków zaległości Google wobec tamtejszego fiskusa. Już cztery lata temu rząd starał się odzyskać od tego koncernu ponad miliard euro, ostatecznie jednak sprawa, mówiąc potocznie, rozeszła się po kościach. Tym razem, jak spekulują media, ma być inaczej.

Michel Sapin pytany o możliwość ewentualnego zawarcia porozumienia z Google w tej sprawie kategorycznie odrzucił taki scenariusz uzasadniając to dalece zbyt wysokimi kwotami, jakie firma winna jest państwu. Powołał się również na przykład brytyjski. Tamtejszy oddział Google porozumiał się 23 stycznia z rządem Wlk. Brytanii po tym, jak służby skarbowe przeprowadziły pełny audyt za okres od 2005 r. Google brytyjskiemu fiskusowi dopłacił 130 mln funtów (ok. 165 mln euro), co jest sumą zupełnie niewspółmierną do faktycznej skali działalności tej korporacji. Np. w 2013 roku obroty Google w Zjednoczonym Królestwie osiągnęły poziom blisko 4 mld funtów, tymczasem łączna suma zapłaconych za ten rok podatków ledwo przekraczała 20 mln funtów.

Google stosuje złożony system transferów finansowych, dzięki któremu obniża podstawę opodatkowania w różnych europejskich krajach. Pod koniec lutego doskonale ujawniło się na to

przykładzie holenderskiego oddziału tej korporacji.

Sprawozdanie finansowe Google Netherlands Holdings BV upublicznione 18 lutego ujawnia, że firma ta przekazuje prawie całe swoje wpływy do Google Ireland Holdings formalnie zarejestrowanej w Dublinie, ale jej rezydentura podatkowa to dalekie Bermudy.

Reuters podał, iż podatek, który musiała uiścić holenderska spółka wyniósł tylko 2,8 mln euro – a przez Google Netherlands Holdings przeszło prawie 11 mld euro. Ojcem tego rozwiązania podatkowego jest irlandzki księgowy Feargal O'Rourke. Nazywa się je „podwójną irlandzką”. Do wdrożenia tego mechanizmu potrzeba bowiem dwóch firm. Dlatego też Google jest właścicielem dwóch spółek zarejestrowanych w Irlandii – Google Ireland Limited oraz Google Ireland Holdings Ltd. Ta druga firma jest rezydentem podatkowym na Bermudach, co zgodnie z irlandzkim prawem pozwala firmie na płacenie podatków właśnie tam. Innymi słowy, Google płaci podatki na Bermudach, gdzie podatek dochodowy dla korporacji wynosi dokładnie zero procent.

Najważniejszym elementem jest jednak kwestia prawa do logo marki, które posiada oddział z rezydenturą na Bermudach. Co za tym idzie, wszystkie spółki córki muszą uiszczać opłaty licencyjne za jego wykorzystanie na rzecz właśnie tego podmiotu.

Irlandia już kilka lat temu zapowiedziała zmiany w prawie podatkowym, lecz nastąpią one dopiero po 2021 r. Korporacje mają więc czas na stosownie przegrupowania.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu